

GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Cztery bezpłatne dodatki tygodniowe:

Przyjaciel Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodzin),
Przegląd Tygodniowy (Ilustr.) i Arkusz powieściowy.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółdz. z o.o.

Adres redakcji i administracji:

Leszno (Woj. Pozn.) ul. Wolności 21. Tel. 61 i 64.

Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie

Nr. 203.

Leszno, środa, dnia 4 września 1929 r.

Rok X.

Znowu prowokowanie ludności katolickiej.

Warszawa, 2. 9. (KAP.) W tych dniach rozpoczęto w Łucku afisz, zawiadamiające o nabożeństwie w synagodze z powodu licznych ofiar żydowskich, padłych w walkach arabsko-żydowskich w Palestynie. Afisz wydrukowano w języku polskim i żydowskim. Trudno do uwierzenia, że nabożeństwo to żydzi nazwali „Msza żałobną”. Tymczasem znaczenie wyrazu „Msza” w języku polskim jest ściśle określone. Wyrazem tym katolicy określają najświętszą ofiarę swej religii. Nawet inne wyznania chrześcijańskie, jak protestanci, nie uznają ofiary składanej przez kapłanów w imieniu i z polecenia Chrystusa.

nie używają i nie mogą używać tego wyrazu o ściśle katolickim znaczeniu do określania swych nabożeństw. Przeniesienie tedy świętej nazwy katolickiego nabożeństwa na nabożeństwo żydowskie wywołuje nieśmiałość, oburzenie ze strony ludności katolickiej i zakrawa na profanację.

Okazuje się, że nawet w smutnych swoich chwilach żydzi nie mogą ustrzec się nietaktu i obrażania uczuć chrześcijańskich.

Władze państwowe winny zwrócić uwagę na niewłaściwość ogłoszenia i zażądać, aby żydzi nie profanowali świętości katolickich.

Nieodwołalny termin zamknięcia P. W. K.

Poznań, 3. września. Wbrew rozsiewanym pogłoskom, jakoby P. W. K. miała sprolongować termin swojego zamknięcia, dyrekcja wystawy stwierdza autorytatywnie, że nie ma o tem mowy. Pow szechna Wystawa Krajowa zamknięta będzie 30.

września o godz. 18, tak punktualnie, jak punktualnie nastąpiło jej otwarcie. W uroczystym akcie zamknięcia wystawy wezmą udział przedstawiciele rządu z premierem na czele.

—o—

Otwarcie plenarnego zgromadzenia Ligi Narodów.

Genewa, 2. 9. W kilka minut po godz. 11-ej otwarte zostało 10-te ogólne zgromadzenie Ligi narodów. Otwarcia dokonał przedstawiciel obecnego przewodniczącego rady Ligi narodów, delegata Persji Ali Khan Foroughi, wygłaszając przemówienie, które wywarło silne wrażenie. Zgromadzona przed gmachem Ligi publiczność owacyjnie witała przewodniczących głównych delegacji, a w szczególności Mac Donalda, Brianda i Hymansa.

W zgromadzeniu uczestniczą w tym roku przedstawiciele 53 rządów, zatem o 3 więcej niż w roku poprzednim. Argentyna także i w tym roku nie jest reprezentowana. Wśród delegatów jest 5 premierów i 24 ministrów spraw zagranicznych. Najliczniejszą jest delegacja angielska, licząca 37 członków.

Genewa, 2. 9. (PAT.) Na prywatnym posiedzeniu Rady Ligi Narodów przewodniczący zgłosił wniosek co do przyjęcia przez Radę kosztów, związanych z bezpośrednimi rokowaniami polsko-niemieckimi odnośnie likwidacji mienia obywateli nie-

mieckich w Polsce. Rokowania te toczyły się w ciągu trzech miesięcy w Paryżu na skutek zlecenia Rady Ligi i dały pozytywne rezultaty, które wyraziły się podpisaniem przez pełnomocników polskiego i niemieckiego wczoraj wieczorem obojga układu. Rada jednogłośnie zdecydowała na ten cel kredyt w wysokości 20.000 franków szwajcarskich.

Genewa, 2. 9. Szereg spraw, obchodzących Polskę, jest tematem żywych rozmów w kuluarach Ligi narodów. Przedewszystkiem omawiana jest już kwestja ponownego wyboru Polski do rady. Z dużym zainteresowaniem komentowana jest na terenie Ligi możliwość bliższego zacieśnienia stosunków polsko-francuskich. Wypadki w Palestynie, które niewątpliwie będą tematem obrad sesji bieżącej Ligi, skupiają powszechną uwagę. Zycieliwe stanowisko Polski wobec żydów palestyńskich wywołało w kołach genewskich bardzo dodatnie wrażenie. Zanotować wreszcie należy fakt podpisania umowy polsko-niemieckiej w sprawie likwidacji majątków niemieckich.

—o—

Arabom chodzi o usunięcie sjonistów.

(KAP.) Wiadomości, jakie nadeszły do Rzymu z patriarchatu łacińskiego w Jerozolimie, potwierdzają, w rzeczach zasadniczych doniesienia angielskie, ale różnią się od nich tem, że źródła krwawych wydarzeń w Jerozolimie i w innych miastach Ziemi Świętej nie utożsamiają ze sporem o ścianę płaczu. Inżel od szeregu miesięcy polemika między prasą arabską i żydowską była niezmiernie gwałtowna. Chodziło o to, czy okręg mandatowy ma być państwem sjonistycznym, czy też neutralnym terenem współżycia, trzech różnych religii. W ostat-

nych czasach występy sjonistów były tak jaskrawe, że Arabowie zwrócili się do administracji brytyjskiej z żądaniem zapewnień, iż niema planu utworzenia jakiegos „państwa sjonistycznego”.

Godne uwagi są wyrzuty prasy arabskiej, która twierdzi, że Allah wypędził żydów z Jordanji i że już raz przeszkodził odbudowie świątyni w Jerozolimie. Nie dopuści on również do urzeczywistnienia się obecnej próby. Liga młodych Arabów wzięła sobie za zadanie wypędzić sjonistów z całego kraju.

Ogólnopolski zjazd Katolickich Związków Polek.

(KAP.) Z okazji 20-lecia istnienia Katolickiego Związku Polek w Poznaniu oraz utworzenia Zjednoczenia Katolickich Związków Polek z całej Polski, Zjazd odbędzie się dn. 5-go września 1929 r. w Auli Uniwersytetu Poznańskiego. Mszę św. na intencję Zjazdu odprawi o godzinie 9-ej w Złotej Kaplicy przy Katedrze J. E. Kardynała Prymasa Polski.

Obrady rozpoczyna się o godz. 10.30 w Auli Uniwersytetu Poznańskiego. 1. Otwarcie Zjazdu przez p. Zofję Rzeszkę, przewodniczącą Katolickiego Zw. Polek w Poznaniu. 2. Wybór Prezydium Zjazdu. 3. Przemówienie J. E. Kardynała Prymasa Polski. 4. Powstanie i 20-lecie działalności Katolickiego Związku Polek w Poznaniu, ref. p. Anna Suchocka, wiceprzew. K. Z. P. Poznań. 5. Konieczność wytworzenia światłej elity kobiecej, przejętej duchem katolicyzmu i narodowym, ref. hr. Zofia Zamyska, przewodnicząca K. Z. P. Warszawa. 6. Międzynarodowy Katolicki Ruch Kobiecej, ref. ks. Teresa Sapieżna, przewodn. K. Z. P. Kraków. 7. Akcja Katolicka, ref. ks. Infułat Stanisław Adamski. Zamknięcie Zjazdu. O godzinie 21-ej odbędzie się raut dla uczestników Zjazdu.

Watykan a powstanie Arabów.

Rzym, 2. 9. (PAT.) „Courriere della Sera” donosi, że delegat apostolski w Palestynie mgr. Valeri przybył do Watykanu i został natychmiast przyjęty przez Papieża. Mr. Valeri powraca do Jerozolimy z nowymi instrukcjami Ojca św.

Serdeczne stosunki

Lima, 2. 9. (PAT.) O zacieśnieniu się węzłów przyjaźni pomiędzy Polską a Peru świadczy uroczystość, jaka odbyła się w Limie na placu Habicha, polskiego pułkownika-emigranta, który założył pierwszą w Peru szkołę inżynierji. Plac ten został przemianowany obecnie na „Plac Polski”. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele rządu Peru oraz poseł Mazurkiewicz, składając wieńce przy pomniku Habicha.

Zgon polskiego skrzypka.

Warszawa, 2. 9. (AW.) W Warszawie zmarł najpopularniejszy skrzypek polski Stanisław Barcewicz. Wielki artysta zmarł po długiej chorobie, przeżywszy lat 70. Jako długoletni profesor oraz b. dyrektor konserwatorium warszawskiego śp. Stanisław Barcewicz pozostawił pamięć doskonałego pedagoga i świetnego wirtuozu.

Z ostatniej chwili

Stany Zjednoczone czczą polskiego bohatera.

Nowy Jork, 3. 9. (AW.) Prezydent Stanów Zjednoczonych Hoover ogłosił w związku z przygotowaniami do obchodu 150 rocznicy śmierci Kazimierza Pułaskiego, orędzie do narodu amerykańskiego, w którym wyzywa do uczczenia 11. października pamiętnego dnia śmierci generała brygady Kazimierza Pułaskiego, bohatera wojny rewolucyjnej, przez urządzenie uroczystości w szkołach, kościołach i innych miejscach. Flagi Stanów Zjednoczonych powinny powiewać na wszystkich gmachach i instytucjach rządowych.

Ku spokojowi na Dalekim Wschodzie.

Londyn, 3. 9. (AW.) Jak się dowiaduje prasa londyńska, dyktator Mandżurji Czang Tsue Lang postanowił uwzględnić żądania Sowietów i usunąć naczelnego dyrektora z kolei wschodnio-chińskiej, oraz przywrócić żądany przez Rosję status quo. Jednocześnie mają być wypuszczeni na wolność obywatele sowieccy, aresztowani w Charchinie.

Zgon siostry Hindenburga.

Berlin, 3. 9. Wczoraj w południe zmarła w Poczdamie, przeżywszy lat 78 po przebiegu operacji nieżyty przewódów pokarmowych jedyna siostra prezydenta Rzeszy, p-na Ida von Beneckendorff Hindenburg.

Przyjaciel Niemców.

Berlin, 3. 9. Przebywający na wakacjach w Niemczech Lloyd George weźmie udział w uroczystości powitania „Grafa Zeppelina”, który dzisiaj powraca do Friedrichshafen z podróży naokoło świata.

Bombardowane Niemcy.

Berlin, 2. 9. Wczoraj o godz. 4 min. 30 rano w gmachu „Reichstagu” w wentylatorze skrzydła północnego wybuchła bomba. Skutki tego wybuchu były stosunkowo niewielkie. Jedno tylko okno zostało wyrwane wraz z ramami, szczyby zaś w całym szeregu innych okien, w piwnicach, na parterze i na pierwszym piętrze zostały rozbite. Na śłupie od przewodów tramwajowych wykryto nalepkę ze swastyką, stanowiącą odznakę faszystów niemieckich t. zw. „hackenkreuzlerów”. Na nalepkę znajdował się napis: Wielkie Niemcy, zbudźcie się! Policja wezwwała natychmiast rzeczoznawców, którzy mają zbadać resztki materiału wybuchowego i określić, czy obecny wybuch pozostaje w związku z bombami w Sztetwigu i Lüneburgu. Prezydent policji berlińskiej wyznaczył nagrodę 25 tys. marek, z czego 10 tys. przeznaczonych jest za wykrycie sprawcy dzisiejszego wybuchu, zaś 15 tys. dla tych osób, których informacje posłużą do wykazania związku między wybuchem berlińskim a zamachem szlezwickim.

70 osób w płomieniach.

Paryż, 2. 9. Na przedmieście Velleneuve St. George, zapalił się przepełniony autobus. Wśród 50 pasażerów, spieszących do zajęć codziennych powstała panika. Po chwili pasażerowie powybijali szczyby i wszyscy zdołali się uratować. 40 osób odniosło rany od szkła lub też poparzenia.

Londyn, 2. 9. W czasie pożaru domu mieszkalnego w Smethwick, miejscowości położonej w pobliżu Birmingham, spaliło się 11 osób. Jedna osoba zaginęła. Trzy dziewczęta, niebezpiecznie poparzone, wyskoczyły oknem. Pomiędzy zabitymi znajduje się rodzina, składająca się z rodziców oraz czworga dzieci. Ogień wybuchł w składach położonych na parterze i w krótkim czasie przeniosł się na piętra. Nowy Jork, 2. 9. W Winnipeg wybuchł ogień w wielkim domu mieszkalnym. 8 osób postradało życie a 40 zostało ciężko poparzonych. W chwili przybycia straży ogniowej 60 mieszkańców tego domu uciekało z okien, rozpaczliwie wołało o pomoc. Po rozpostarciu płóciennych ratowniczych skali oni z 4 i 5 piętra.

Rozruchy Arabów na terenach francuskich.

Paryż, 2. 9. (AW.) Wobec rosnącego wzburzenia Arabów na terenach mandatowych Francji, władze francuskie zarządziły ostre pogotowie wojsk francuskich, przebywających na tych obszarach. Również poczyniono przygotowania do ewentualnego przewożenia wojsk. Oddziały Legji Cudzoziemskiej gotowe są każdej chwili do wyruszenia.

To i owo.

Filozofia kawiarni.

Problem ten możnaby sformułować w ten sposób: na czym polega nawyk i nałóg przychodzenia do kawiarni, przesiadywania w niej? Jakże potrzeby bywalca kawiarnianego zaspakaja lokal, do którego zwykły uczęszcza? Jak jest psychologia gościa kawiarnianego, jako jednostki i jako typu?

Tutaj znów zastrzeżenie. Typ kawiarni, a wraz z nim typ gościa kawiarnianego ulega bardzo szybkiej zmianie. Mamy w tym wypadku na myśli typ kawiarni, reprezentowanej najidealniej przez kawiarnie wiedeńskie, przez wszystkie lokale, które powstały pod wpływem wiedeńskich kawiarni, i do pewnego stopnia przez małe kawiarnie francuskie o klienteli dziennikarskiej, artystycznej lub mieszczańskiej. Są to lokale bez muzyki, z wygodnym, zyszcza we Wiedniu siedzeniami.

Do kawiarni wiedeńskiej tego typu wchodzi się jak do domu. Śląda się na kanapie miękkiej, gdzieś w zakątku, koło okna, lub w głębi sali; i tak się od razu traktują, jakby przybyli tu na dłuższy pobyt. Obkładają się gazetami, oraz to innymi, a gdy skonsumowali zamówiony napój, czy potrawę, to mniej więcej co kwadrans stawiają przed sobą tacę z wodą na znak ustawicznej pieczy. Trudna jest rzeczą opuścić lokal taki po kwadransie, a jeżeli się to musi uczynić, to wychodzi się niemal chytliwym: z poczuciem, że się jest niedelikatnym i niegrzecznym.

Kawiarnia tego typu ma swoją specjalną atmosferę i zaspakaja potrzeby specjalne, które gdzieś indziej nie dają się zadowolić. Kawiarnia taka jest ucieczką przed sobą i przed samotnością, przed domem i rodziną. Jest ucieczką przed pracą lub też wypoczynkiem po niej, a równocześnie nie jest siedzibą bezwzględnej bezczynności, której przedczwajałaby gazety i obserwacje otoczenia. Jest wycofaniem się na chwilę, czy na zawsze, z czynnego udziału w życiu i zajęciem stanowiska obserwatora — dlatego tego też wielkie szklane szyby są tu największą przynętą. Towarzystwa kawiarniane znajdują się na granicy znajomości stałej i spotkania przypadkowego. Niema tu przymusu. Można każdej chwili wyjść lub przesiąść się. Jest to specjalny typ współżycia i znajomości, określanej najlepiej przez definicję „znajomości kawiarnianej”.

Kawiarnie dawnego typu możnaby określić, jako pogodzenie szeregu sprzeczności o granicach płynnych i o przesłaniach łagodnych, ledwo że dostrzegalnych.

Jest to samotność towarzyska, bezczynność o pozorach aktywności, amatorstwo, które nie miałoby stać się dobowolnym fachem. Jednym słowem, jest to specjalna, sztuczna, a przecież; zdawało się przez długie lata naturalna platforma współżycia, rozluźniająca wzajemny konwenans, obowiązku rodziny a nie negująca ich. Ucieczka chwilowa, a nie bunt. Kompromis, a nie walka. I stąd typy kawiarniane najbardziej charakterystyczne wywoływały zazwyczaj wrażenie pewnej melancholii, rezygnacji, nieprzystosowania się do życia aktywnego i gwałtownego w jasnym świetle dnia.

Dziś, gdy hałaśliwa muzyka i tańczące pary, jaskrawe światła i złozenia wtargnęły do przybytków dawniej zacisznych, przydymionych i ciemnych, stary typ kawiarnianego gościa wraz z swoją filozofią i psychologią ucieka, przenosi się znowa na karty historii obyczajów dnia, już nie dzisiejszego, ale niemal że już wczorajszego.

W. J.

Z POGRANICZA.

KRONIKA.

Środa, dnia 4. września 1929 r.
Rozalii P.

Wsch. słońca g. 4 m. 50. Zach. g. 18 m. 19.
Wsch. księżycy g. 6 m. 3. Zach. g. 19 m. 25.

Stan pogody według stacji Meteorologicznej Sandomierza-Wielkopolskiej Hodołii Nasion w Antoninach. — Wtorek, dnia 3. 9. godz. 7 rano: Temperatur powietrza + 17,8° C, cisza, pogodnie, ciśnienie atmosferyczne 756,6 milgotn 86 %. W najbliższej dobie temperatura najwyższa + 28,9 najniższa + 14,5° C. Ilość opadu 0,0.

LESZNO.

b) Kalendarzyk terminowy (zebrań, zbiorek itd.)
Dziś (3-go września). Ochotnicza Straż Pożarna: o godz. 8-mej wiecz. zebranie w ratuszu.

„Sokół” oddział piłki nożnej: trening od godz. 5-tej po poł. Czołem!

Baczność „Sokół”. Ćwiczenia druhowi P. W. o godz. 8-mej wiecz. w ćwiczeniach miejskiej. Przybycie wszystkich ćwiczących konieczne. Naczel.

Żeńskie Tow. Ginn. „Sokół”. Ćwiczenia druhen o godz. 8-mej wiecz., w ćwiczeniach sem. żeńsk. młodzieży o godz. 6,30 w ćwiczeniach miejskiej. Czołem!

Naczelnictwo.

Kolo śpiewu „Demiński”. Lekcja śpiewu chóru mieszanego o godz. 8-mej wiecz. w Strzelnicy. O punktualność i liczny udział prosi Dyr.

Związek Cechów: zebranie odbędzie się wieczorem o godz. 8-mej w lokalu p. H. Ińskiego. Zarz.

Stow. Młod. Polskiej: Biblioteka jest otwarta od godz. 8-9 także można gazety odebrać.

Jutro (4-go września). Związek Podof. Rez. Kolo Leszno: zebranie miesięczne odbędzie się o godzinie 20,15 w lokalu posiedzeń kawiarni „Esplanada”. Z powodu ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

Chór Kościelny: o godz. 8-mej wiecz. lekcia śpiewu chóru mieszanego. Z powodu wyjazdu na jazd do Bojanowa i Poznania komplet konieczny. Dyrygent.

Z. Ch. Z. Z.: zebranie wszystkich Zarządów Zjednoczenia Chrześcijańskich Zw. Zaw. w środę o godz. 8-mej wiecz. w zwykłym lokalu.

Związek Automobilistów w Lesznie: o godz. 9-tej wiecz. zebranie na sali p. B. Ińskiego. Przybycie wszystkich członków konieczne ze względu na nadzwyczajne pilne sprawy do omówienia.

Stow. Młodych Polek: o godz. 8-mej odbędzie się planarne zebranie w Domu Katolickim. O liczne przybycie prosi Zarząd.

Pojutrze (5. września). Kolo śpiewu „Chopin”: o godz. 8-mej wiecz. lekcia śpiewu chóru mieszanego kat. a i b, w Strzelnicy. Komplet konieczny. Dyrygent.

Z. Ch. Z. Z.: ogólne zebranie wszystkich członków Zjednoczenia Chrześ. Związków Zawodowych, wszystkich filii w Lesznie odbędzie się w czwartek, o godz. 7-mej wiecz. na sali Domu Katolickiego. Referat wygłosi sekr. okręgowy kol. Talaga. O liczny udział członków prosi Zarząd okręgowy.

Związek zwrotniczych i ich kandydatów: zebranie miesięczne odbędzie się o godz. 18-tej w lokalu p. Góralskiego przy ul. Przemysłowej. Z powodu bardzo ważnych spraw o liczny udział członków prosi Zarząd.

Związek Prac. Kup.: o godz. 20-tej zebranie miesięczne w Hotelu Polskim. O liczne przybycie prosi Zarząd.

b) Srebrny jubileusz małżeństwa. obchodził w dniu jutrzejszym p. Metelski Jan, powszechnie szanowany w naszym mieście obywatel, właściciel hurtowni kolonialnej, radca miejski i długoletni prezes tut. Towarzystwa Chrześcijańskich Kupców Samodzielnych. Na tej drodze życzymy cieżkiej parze jubilatów, żeby dożyli do szczęśliwie złotych godów małżeńskich.

b) Do szkoły! W dniu dzisiejszym rozpoczęła się na nowo nauka szkolna i sale wykładały rozbrzmiały wesołym rozgwarem dziatwy, która wypocząwszy w ciągu dwumiesięcznych ferij z nowym zapasem sił, zabiera się ochoczo do kontynuowania swej pracy. Wszystkie zakłady otwierają swój nowy rok szkolny uroczystym nabożeństwem, gdy właściwa nauka podjęta będzie dopiero w dniu jutrzejszym.

b) Upały. Niejednemu z więcej pesymistycznie usposobionych badaczy letniej temperatury zapewne przypuszczał, że po kilku chłodniejszych dniach sierpnia, lipcowe i częściowo sierpniowe upały, których szczególnie życzliwi dla siebie letnicy opalający na plażach, już nie powrócą. Jednakże ku uciesze tych ostatnich pesymistów zawiadli się całkowicie, gdyż słońce zjeżdża z nieba żarem rozpalonego do białosci pieca. Jak zwykle, gdy jednemu radość a drugiemu smutek i w tym wypadku niejednemu, przywiązany kamieniem do swej pracy, uraga gorąca, ocierając z czoła kroplisty pot. W rzeczy samej do 35 stopni dochodzące upały stają się dla wielu ciężej pracujących nieznosnymi.

b) Miejska Przychodnia Przeciwgruźlica. Godziny przyjęć: we wtorki od 3-4 po poł. i w piątki od 8-9. Przychodnia mieści się w gmachu Szpitala Miejskiego przy ul. Młyńskiej.

b) Zabawa robotnicza. W przyszłą niedzielę, dnia 8-go września br. odbędzie się wielka zabawa robotnicza w ogrodzie Strzelnicy, połączona z różnymi niespodziankami. Początek o godz. 3-ciej po poł.

b) Baczność członkowie Zjednoczenia Chrześ. Związków Zaw. okręgu leszczyńskiego. Z dniem 1. września br. objął sekretariat okręgu leszczyńskiego kol. Talaga. Biuro mieści się przy ul. Leszczyńskich nr. 1. (obok kościoła katolickiego). Otwarte jest we wtorki i czwartki od godz. 8-mej do godz. 2-giej, i od godz. 4 do 7-mej, w piątki od godz. 8-mej do godz. 2-giej.

—o—

Dancing na lotnisku.

Dzisiaj — co ma córek moc — niby wesół — ale wzdycha

sobie zacha:

— Boże! Boże!

— Czy poprosi też z nich który

— córkę — choć do jednej tury? —

— Naturalnie tury, tańca!

Więc z bladą miną skazańca —

choć ziewa — czasu nie traci...

— Może przecież się opłaci!?

Więc funduje — koniak stawia

i z młodymi się zabawia...

— Tyle córek!?! Tyle córek!?!

— Jeszcze koniak — śledź! — ogórek!

B. K.

ZABOROWO.

zo) Kolo śpiewu „Nowowiejski”. Lekcja śpiewu w czwartek, o godz. 8-mej wiecz. w szkole. O punktualność i liczny udział prosi Dyrygent.

ANDRÉ CHARPENTIER.

Strzeż się.

Ciąg dalszy.

(26) — Pan tutaj o tej porze? Co się dzieje? Nie oczekiwałem pana dzisiaj! Czemu pan taki zdenerwowany?

— Mam dostateczne powody — jęknął Bloussec — stała się katastrofa!

— Co pan mówi? Czyżby akcje spadły. Stały wczoraj po sześć tysięcy.

Bloussec rozpaczliwie wymachiwał rękami.

— Katastrofa! Wracam z giełdy. Rzuceno moc naszych akcji i zleciały na łeb na szyję. Zrobiła się panika. Chcąc przeskoczyć zniżce, zacząłem skupować akcje, ale to nie nie pomogło. Dostawnie wzięto nas za gardło i ograbiono.

Zamбаров zachwiał się. Drżąc rękę podniósł do skroni; był bliski apoplektycznego ataku. Przez ściśnięte wargi wybełkotał:

— A... a... więc... to... ruina...

— Widziałam sprawcę katastrofy. Jakis młody mężczyzna pozbawiał się naszych akcji, jakby to były ulotki bez wartości... Gdybym mógł, byłbym go zastrzelił... I jeszcze się śmiał... śmiał się z naszego upadku...

— Czy pan zna z giełdy tego człowieka?

— Nie, pierwszy raz go dzisiaj widziałem. Ma pewnie około trzydziestki... Miał na głowie szarą sportową czapkę, której daszek zasłaniał mu oczy. Bardzo dziwne, palące oczy pod czarnymi okularami...

— Ależ to portret mojego gracza z wczorajszej nocy — wykrzyknął Laranchard. — Czyż nie był ubrany w czarny mocno wcięty garnitur, miękki kombinezon i koszulę w niebieskie pasdy?

— Owszem, i pogielate zamazowe rękawiczki,

— Oczywiście to ten sam... Porównywałam obaj różne szczegóły zewnętrznego wyglądu nieznajomego. Nie było żadnej wątpliwości. Był to ten sam osobnik, który przedstawił się jako pan Hem.

— Doprawdy, wydaje mi się, że przeżywa jakiś koszmarny — białad bankier — czego chce od nas ten człowiek? Coś mi zrobił? To niestychane... Grube krople potu ściekały mu z czoła, czuł, że mu głowa pęka...

XII.

TAJEMNICZY FINSKI NOŻ.

Laranchard zwrócił się do bankiera:

— Wyśmiewałeś się z moich nerwów i przyznaję, że zaraziłeś mnie swoim sceptycyzmem w stosunku do tajemniczości pewnych spraw... Dziś jednak przyszła chwila, gdy fakty te wzięły nad nami górę, rozbiły nas i złamały... Mówiłem ci już nieraz i raz jeszcze powtarzam, że dzieła się rzeczy nadnaturalne, więc nie możemy Humaczyć ich sobie zbyt prosto, gdyż byłoby to polityka strusia.

Zamбаров w ciągu kilkunastu minut postarzał się o dziesięć lat. Wzrok jego był błędny, głowa ciężka opadała mu na pierś. Nie należał do gatunku słabych i poddających się losowi ludzi, przeciwnie, obdarzony przez naturę dziką, wprost energią, nie miał się pod żadnym ciosem, jednakże stojąc obecnie przed całkowitą ruiną materialną, spowodowaną przez tajemniczą siłę, czuł się bezradny, zdany na łaskę czyjejś nieznanej woli, która bawiła się nim jak dziecko zabawką... Słowa współnika wstrząsnęły nim do głębi; zaczął bąkać przerywanym głosem:

— Bez wątpienia... jakieś nienormalne wypadki zdarzają się od chwili... od tego czasu... kiedy... gdy...

— Rozumiem — przerwał Laranchard.

— Trudno uważać to wszystko za przypadek... nie można zamykać oczu na to, co się dzieje...

Zebrał wszystkie siły, aby zwalczyć szalony niepokój, który nim opanował i ciągnął dalej:

— Jesteśmy przedmiotem, na którym koncentruje się czyjaś nienawiść, ktoś chce nas zniszczyć... przedewszystkiem musimy poznać nieprzyjaciela... Pozwólcie mi zastanowić się nad wszystkim. Wróć, Jacku, do hotelu i bądź gotów każdej chwili dnia i nocy na moje wezwanie. Zachowaj jak największą ostrożność. Zrozum dobrze, ile ryzykujemy, jak łatwo jest nas zgubić... Pana, panie Bloussec, proszę o zebranie wśród giełdźarzy jakichś informacji o tym człowieku, który działał na naszą zgubę. Niech się pan z tem śpieszy.

Gdy Laranchard i Bloussec wyszli z gabinetu, bankier, mówiąc sam do siebie, rozważał:

— Tylko ten człowiek, który orientuje się dokładnie w mojej sytuacji i zna moje najtajniejsze plany, mógł spowodować dzisiejszą panikę na giełdzie. Ten ktoś czekał w cieniu stosownego momentu i chwycił mnie teraz za gardło, wykupując na początek wszystkie akcje... Wiedział, że szyby naciągane w Alkansas nie istnieją... Jestem zrujnowany i nie mam już ani grosza... — Popadł w ciężkie milczenie, pełne troski. W pewnej chwili oczy rozszerzyły mu się lekkiem, jakby zobaczył przed sobą upiora...

— Co mi też przychodzi do głowy... Jestem najwidoczniej przedenerwowany... Ten ktoś... Ten ktoś... nonsens, o niemożliwe... zamurowałem go sam tak, w żółty pałacyku... Dzisiaj, pozostała z niego zaledwie garstka kości... co za głupie myśli. Nie, nie mam się czego bać... Hubert nie żyje, nie żyje z całą pewnością... A jednak... On jeden znał dokładnie mój plan tej naciąganej afery. Przecież mi nawet groził, że jeśli nie zanieham tego projektu, zrobi doniesienie. Musiałem czekać na zrealizowanie tego interesu do chwili, aż Hubert... zniknie... On tylko jeden wiedział, że żadne szyby naftowe nie istnieją. Bloussec się nie liczy, grał do spółki ze mną i przegrał wszystkie swoje oszczędności. Nie mogę przecież zacząć wierzyć w duchy, czy upiory... ale ten dziwny, zbieg okoliczności,

— Chodzi więc pewno o zbrodnię lub zaniedbanie. Można bezkarnie śmiać się z Cezara, lub kłać bogi, ale znieważyc orły, toby się równało zbrodni. No mówże!

— Dobiega mniej więcej lat osm, jak walerjusz Gratus przeznaczył mnie na strażnika więzień fortecnych — mówił zwolna klucznik. — Pamiętam doskonale ranek, w którym objąłem obowiązki, a było to w dniu buntu i walki ulicznej. Pobiliśmy oczywiście Żydów, ale nie bez strat z naszej strony; początkiem zaś owego buntu miał być zamach na Gratura, który spadł z konia, raniony dachówką rzuconą z dachu. Zawołano mnie do niego i zastałem go z obwiązaną głową, siedzącego na miejscu, które obecnie, trybunie, zajmujesz. Oznajmił mi Gratus o moim wyborze, oddał te numerowane podług cel klucze i polecił, abym się z temi godłami mego urzędu nigdy nie rozłączał. Na stole leżał zwój pergaminów, Gratus wziął go w rękę rozwinął i rzekł: oto są plany trzech cel: ta pierwszego — tu wskazał podział wyższego piętra na jednej z kart — ta drugiego, a ta najniższego trzeciego piętra. Oddaję ci je w zaufaniu. Wziąłem je z jego ręki, a on dodał: oto masz klucze i mapy; idź zaraz i rozpatrz się w rozporządzeniu, a obejrzyj dokładnie. Gdybyś jeszcze nie był dość sobie pewny, zarządz, jak uznasz za najlepsze, bo po mnie tym sam jesteś panem.

— Skłoniłem mu się i chciałem wyjść, ale prokurator przywołał mnie raz jeszcze i mówił: zapomniałem ci coś powiedzieć, daj mi mapę trzeciego piętra — dałem mu ją, a on rozłożywszy ją na stole, rzekł: Widzisz tu tę celę? — wskazał palcem na numer V. — W niej zamknięci są trzej ludzie, którzy dowiedzieli się tajemnicy zagrażającej bezpieczeństwu państwa rzymskiego, jakim sposobem... nie wiem, ale muszą cierpieć za swą ciekawość, bo ona w takich razach gorsza jest od zbrodni. Tu spojrzal na mnie surowo i mówił dalej: za karę wyłupiono im oczy i wyrwano języki a skazani są na całe życie. Jeść i pić podawać im będziesz otworem w murze, słyszałeś? — Odpowiedziałem twier-

Tu Gezyusz wyrysował na tabliczce następujący plan i podał go trybunowi:

Kurytarz				Schody
III	III	III	III	III
V	IV	III	II	I
III	VI			

— Dobrze narysowałeś — rzekł trybun, chcąc skończyć rozmowę — każę zrobić nowy plan i dam ci go jutro. odwr. przwidzisz. Dokonczysz tych słów i wstał.

— Racz mnie jeszcze posłuchać, trybunie.

— Jutro Gezyuszu, jutro.

— To co mam powiedzieć, nie cierpi zwłoki.

Trybun zajął napowrót krzesło, acz niechętnie.

— Będę się starał być zwięzłym — rzekł dozorca pokornie, tylko pozwól mi jeszcze na jedno pytanie.

— Miałem nie wierzyć Gratusowi, gdy mówił o więźniach pod liczbą V?

— Ależ zapewne, że winieś wierzyć obowiązkiem swoim było wierzyć, iż cała zawiera trzech więźniów ślepych i bez języków.

— Dobrze — odparł dozorca, a jednak rzecz się tak nie miała.

— Nie..., rzekł trybun z nowem zdziwieniem.

— Słuchaj i osądź. Stosownie do rozkazu obeszłem cele, zaczynając od pierwszego piętra, a kończąc na najniższych. Rozkaz nieotwierania numeru V szanowałem przez całe ośm lat, podając jedzenie i picie otworem na to przeznaczonym.

— Wczoraj gdy odebrałem nowy rozkaz, nie bez ciekawości zbliżyłem się do tych drzwi, spodziewając się ujrzeć tych nieszczęśliwych, co wbrew wszelkim oczekiwaniom tak długo żyli. Zrazu zamki nie chciały puścić i dopiero, gdyśmy je z całą siłą pchnęli ciężkie drzwi się otworzyły. Wszedłszy zastałem tam jednego tylko człowieka, bez oczu języka i całkiem obnażonego. Włosy nieszczęśliwego posklejane, spadały na piersi i plecy; skóra żółta jak pergamin; a

— dziąco on zaś ciągnął dalej: Jeszcze jedno, a zapamiętaj to sobie. — Mówiąc to spojrział na mnie groźnie. — Oto wejście do ich celi, numer V., słyszysz Gezyuszu? — wskazał palcem na mapę, żebym lepiej zapamiętał — żeby mi go nigdy nie otwierać, żeby tam nikt, nawet ty, nigdy nie wchodził.

— A w razie śmierci to cóż? — spytałem.

— Gdy umrą celi stanie się ich grobem; na to ich tam zamknięto: celi zresztą jest zakazana trądem.

— Rozumiem — odparłem i posłuchanie skończyło się.

Tu Gezyusz wyjął z zanadru swęj tuniki zwoj pergaminowy, położył od starości i używania, a rozkładając jedną z tych kart przed trybunem dodał: Oto plan najniższego piętra.

Całe zgromadzenie z ciekawością patrzyło na mapę.

Mapa.

Kurytarz				Schody	
III V	III IV	III III	III II	III I	

— Taką mapę i taki plan otrzymałem od Gratusa. A tu celi z numerem V. — mówił Gezyusz.

— Widzę — odparł trybun. — Zatem, jak mówić, celi ta była zakazana.

— Pragnąłbym zadać jedno pytanie — zauważył klucznik.

Trybun dał znak przyzwolenia.

— Ażaliż ogłem mapę w takich otrzymaną okolicznościach uważać za prawdziwą?

Oczywiście, że nie innego nie wypadło.

— Ale ona nie jest prawdziwą.

Trybun spojrział zdziwiony.

— Nie jest prawdziwą — powtórzył klucznik.

— Wskazuje ona tylko pięć cel, a tam ich jest sześć.

— Sześć?

— Pokażę ci piętro, jakiem jest, a raczej; jakiem mniemam, że jest.

gdy wyciągnął ręce ujrzałem paznokcie palców zaokrąglone jak szpony ptaka.

Pytałem go o towarzyszy, wstrząsnął przecząco głową; mimo tego zaprzeczenia przeszukaliśmy całą celę. Podłoga była mokra jak i mury, a nigdzie żadnego śladu reszty więźni. Gdyby tam zamknięto niegdyś trzech ludzi i dwóch z nich umarło, toć byłyby przynajmniej ich kości.

— Cóż więc przypuszczasz?

— Sądzę trybunie, że przez całe ośm lat w tej celi tylko jeden znajdował się więzień.

Tu trybun rzucił na klucznika badawcze spojrzenie i rzekł: Miej się na baczność, miałabyś twierdzić, że Walerjusz kłamał?

Gezyusz skłonił się i rzekł: — Mógł sam być w błędzie.

— Nie, chyba że nie — przeczył trybun. — Stosownie do tego co mówisz, wiedział, jak sądzić; bo żali nie powiedziałeś co dopiero że jadła i napoju dostarczano na trzy osoby?

Otaczający poświadczyli, podziwiając rozumną domyślność swego przełożonego; ale Gezyusz pewny siebie, zdawał się nie zważać na tę uwagę.

— To dopiero połowa historyi, skoro się dowiesz całej, podzielisz moje przekonania. Otóż, cóż dalej zrobiłem z owym człowiekiem: posłałem go do łaźni, kazałem oczyścić i odziać, a potem wyprowadziłem przed bramę fortecy i puściłem na wolność, umywając od reszty ręce. Tymczasem dziś wrócił on napowrót, a gdy go do mnie przyprowadzono, płakał i dawał mi znakami do zrozumienia, że chce wrócić do celi, na co pozwoliłem. Gdy go wiedziono wyrwał się i padł mi do nóg, błagając, abym za nim poszedł. W tej chwili tajemnica o trzech ludziach stała mi na myśli i tem skorzej uległem jego prośbom. Dziś zaś cieszę się, że uczyniłem jako żądał.

Całe zgromadzenie słuchało teraz opowiadania z najwyższym zaciekawieniem.

— Gdyśmy się znaleźli w celi, nieszczęśliwy poznał ją po omacku, z czego dziwną okazywał radość; a biorąc mnie za rękę, przywiódł do otworu podob-

im obu ułatwiły zajęcie majątku i dobytku Hurów, bez z bogacenia kasy cesarskiej. Ostatnim środkiem ostrożności było oddalenie dawnego dozorca więzień, chociaż ten wcale nie wiedział o zaszłych wypadkach; znał jednak doskonale więzienie i oczywiście przed nim sprawa ta nie dałaby się ukryć. Dalej jeszcze, z przebiegłością iście szatańską kazał prokurator sporządzić fałszywą mapę z opuszczeniem celi VI i wręczył ją, jak wiemy, nowemu dozorczy. Rozkazy dane przy wręczeniu mapy były, uwięzieniem dzieła, bo celi i jej mieszkańcy istnieć przestali.

Chcąc sobie wyobrazić życie matki i córki w ciągu owych ośmiu lat, trzeba nam sobie przypomnieć ich dawniejszy sposób życia. Wszak szczęście nasze lub boleść zależą od tego, jak je odczuwamy w duszy.

Aby choć w przybliżeniu zrozumieć cierpienia matki Ben-Hura, musimy sobie przypomnieć przymioty jej umysłu i serca, jak również okoliczności towarzyszące jej uwięzieniu i zamuiowaniu. Aby to odczuć, trzeba nam przypomnieć sobie spokojne, szczęśliwe życie w książęcym domu, owe wieczory letnie spędzane w gronie rodziny i porównać z życiem w podziemiach fortecy Antonia. Nie wątpię, że choćby czytelnik zdolen był wyobrazić sobie materialną nędzę tej niewiasty, tak czulego serca i płci słabej, to z pewnością niedola wzruszyłaby go do głębi. Cóż dopiero, jeśli zechce pójść dalej, jeśli zechce dzielić cierpienia jej umysłu i serca. Aby to zrozumieć niech przypomni sobie jej rozmowę z synem o Bogu narodach, bohaterach w której była mistrzem a zawsze matka.

Chceszli dotkliwie zranić mężczyznę, zamaśnij jego miłość własną: chcesz dotknąć niewiastę zadraśnij jej uczucia.

Cela VI była taka, jak ją narysował Gezyusz na planie. Trudno coś dokładnego o jej rozmiarach powiedzieć; zdaje się jednak, że była obszerną i ścianą, jej i podłoga pełne nierównych wklęsłości. Od strony zewnętrznej wchodziło do celi trochę świeżego powietrza, a czasem błysnął i promień słońca.

niego do tego, którym się jemu samemu jeść podawało. Był to otwór dość duży, cały hełm mógł się przezeń przesunąć, przecież dnia poprzedniego uszedł naszej uwagi. Trzymając mnie za rękę, włożył głowę w otwór i wydał krzyk zwierzęcy. Zdziwiony odsunęłem nieszczęśliwego, a zajmując jego miejsce, zawołałem do wnętrza: — Hej, jest tam kto? — Zrazu nie odebrałem żadnej odpowiedzi, ale za powtórnem zapytaniem usłyszałem taką odpowiedź: — Bądź pochwalony o Ponie! — Zdziwienie moje wzrosło, bo był to głos kobiety. Pytałem dalej: — Kto jesteś? — Jestem niewiastą, Izraelitką, wraz z córką żywcem pogrzebaną. Pomóżcie nam rychło, bo bliskie jesteśmy śmierci. Zapewniłem je o pomocy i przyszedłem, aby zapytać o twą wolę.

Trybun wstał rozgorączkowany.

— Masz słuszość Gezyuszu plan był fałszywy, a powieść o trzech więźniach kłamstwem. Zaprawdę lepszych obywateli od Waleryusza Gratusa potrzebaby Rzymowi.

— Tak! — odparł klucznik. — Wiem od więźnia, iż codziennie podawał swym towarzyszkom jadło i napój.

— Oto wyjaśnienie, dokonał trybun, patrząc po zgromadzonych i myśląc jak to dobrze, że mu nie braknie na świadkach.

— Spieszmy uwolnić kobiety, chowajmy wszyscy. Gezyusz był wielce uradowany.

— Trzeba nam będzie zburzyć mur — zauważył. — Znalazłem miejsce, które było wejściem; obecnie założone jest kamieniami.

Trybun zwrócił się do swego pisarza: Przyślij za mną co rychlej robotników z narzędziami; sprawozdanie jeszcze zatrzymaj, bo będzie je trzeba uzupełnić.

Za chwilę opuścili komnatę.

Taką była cęła VI. A teraz, miły czytelniku, niechaj opis niemego i oślepięnego skazańca z pod numeru piątego przysposobi umysł twój na ciernienia jakie znosiły nieszczęśliwe niewiasty.

Obie kobiety siedzą pod samą ścianą, jedna na ziemi, a druga na wpół oparta na tamtej; nie tam nie ma prócz nagiej skały. Błade światło, otworem wpadające, daje im pozór widm, tem straszliwszych; że nie miały żadnego odzienia. A jednak nie są bez pociechy, bo oto obejmują się wzajemnie w miłość. Znikło bogactwo, znikła nadzieia, ale została miłość: Bóg jest miłością!

Miejsce, na którym siedziały, było gradkiem od ciągłego używania; bo któż zdoła zliczyć, ile czasu w ciągu owych ośmiu lat spędziły na tem miejscu, czerpiąc nadzieję wyzwolenia z bladego ale przecież przyjemnego promyka światła, przedzierającego się przez otwór w murze. Gdy rano zawitał, wiedziały; dzień świta; gdy bladł, że noc zapada! Przez ową szparę tak maleńką wysyłały myśli w świat daleki, jakoby była bramą królewskiego pałacu — i przebiegały go w szerz i wzdłuż, szukając jedna syna, druga brata. Szukały go na morzach i wyspach; zdawało im się, że go widzą to tu, to tam; a wszędzie w przelocie, bo jako same żyły, czekając na niego; tak i on żył, aby je odnaleźć. Jakże często, choć bezwiednie, myśli ich spotkały się na tej drodze! Jakże często powtarzały się słowa, co były jedyną osłodą w cierpieniu. Nie myśląc już o tem, czem dawniej były obie niewiasty, doznajemy uczucia, że musiała w nich zająć zmiana, której samo długoletnie więzienie spowodować nie mogło.

Matka, gdy tu weszła, była kobietą piękną; córka śliczną dziewczeczką. Dziś nawet miłość temu zaprzeczyć musiała. Włosy ich długie, nieczesane, dziwnej białości, budzą grozę i wstręt. Może to dziwne światło wśród ciemności wywołuje takie wrażenie, a może jest coś w ich twarzach, co przestrasza ścianą w żyłach krew? Może cierpią głód i pragnienie... wszak nie jadły i nie piły, odkąd ich poniewolny sługa odzyskał wolność, a było to wczoraj.

ROZDZIAŁ XXIX.

— Jestem niewiastą izraelską, żywcem wraz z córką pogrzebaną. Pomóżcie nam rvchlei, bo bliskie jesteśmy śmierci.

Taką odpowiedź usłyszał Gezyusz z celi, którą na swym planie liczbą VI oznaczył, a czwelnik pomyślał sobie:

— Oto nareszcie znaleziono matkę i siostrę Den-Hura. I tak też było.

Porwaną ośm lat temu, zaprowadzono do fortecy, bo taki chciał Gratus. Nie był to wybór przypadkowy. Jako pan twierdzy, wiedział, że celę VI nie tylko łatwiej było ukryć, ale w dodatku zakażoną była trądem. Więzienie nie zdało mu się dostateczną karą, nie starczyły zamki i lochy, dla nieszczęśliwych zasłużyły na śmierć okrutną! Do tej strasznej nory przywlekli je niewolnicy, w noc ciemną, wepchnęli głąb i z okrucieństwem iście barbarzyńskiem zamurowali otwór, odbierając wszelką nadzieję powrotu do świata. Ludzie ci nie wydali się Gratusowi dość pewnymi, dlatego wysłał ich w rozmaite strony, aby nie mieli sposobności zdradzić tajemnicy. Takim sposobem zdradzić tajemnicy. Takim sposobem pozbył się Gratus rodziny, którą pragnął bezkarne łograbieć. Uczynił to dość zręcznie, bo bez hałasu; a jednak wiedział, że śmierć ich nie ulega wątpliwości. Gdyby zaś niecny czyn miał wyjść na jaw, to rzecz przedstawi się jako wymiar sprawiedliwości, a nie jako zbrodnia. Skazaniec ślepy i niemy miał im podawać napój i jadło otworem z sąsiedniej celi; zdrady z jego strony nie było potrzeby się obawiać. Messala, w znacznej części był autorem tych pomysłów, które

KRZEMIENIEWO.

ko) Ochotnicza Straż Pożarna w Krzemieniewie urządziła w niedzielę, dnia 8. września br. w ogrodzie a wieczorem na sali naszego druha p. Jaszkowiaka, swoją rocznicę oraz zabawę latową, na którą wszystkich obywateli z Krzemienia i okolicy uprzejmie zaprasza. Zabawa będzie urozmaicona różnymi niespodziankami. Celem zabawy jest przede wszystkim zasilenie funduszu naszej Straży na zakup niezbędnych przyrządów pożarniczych, więc mamy pełną nadzieję, że nikt nie omissza korzystając z tego zaproszenia. Zarząd.

GOSTYŃ.

g) Zjazd Kół śpiewaczych okr. X. W niedzielę dn. 8. września br. o godz. 3-ciej po poł. w Strzelnicy w Gostyniu odbędzie się Festiwal Śpiewaczy Kół śpiewaczych okręgu X., z udziałem Kół: Gostyń, Krobka, Borek, Piasik, Pogorzała, Jaraczew, Dolśk, Łowicza, i Pepowo. oraz koncert poezjalny orkiestry wojskowej 60 p. p. z Ostrowa. Program jest następujący: 1) od godz. 15-tej Koncert orkiestry 60 p. p. 2) o godz. 16-tej otwarcie zjazdu śpiewaczego, 3) Występ chórów ogólnych, 4) występy poszczególnych Kół śpiew., 5) występ chórów ogólnych, 6) zawody śpiewacze Kół o nagrodę wędrowną i dalsze nagrody, 7) występ końcowy chórów ogólnych, 8) rozdanie nagród i zamknięcie zjazdu. Jurę tworzą: prezes wielkop. Związku Kół Śpiew. sędzia apel. Dr. Bojarski, Prof. Poznańskiego Konserwatorium, Kwaśnik, p. Dżiwikowska, prof. Seminarium Żeńskiego z Leszna, Dr. med. Lewandowski z Leszna. Wieczorem od godz. 20-tej zabawa taneczna na sali Strzelnicy. (X. X.)

g) Konte z targu. Po 5-dniowym błogim wypoczynku, zabrali się nasi pp. rzeźnicy do swych obowiązków. W tym czasie ceny zmieniły się na korzyść rzeźników — o co właściwie cechowi rzeźn. chodzilo. Ustanowione nowe ceny różnią się w przykładzie następująco za kg.: karbonada 4.— zł. (poprzednio 3,80), sadło 4.— zł. (poprzednio 3,80), ciecierzyna 3.— zł. (poprzednio 2,80), kiełbasa tłusta 4.— zł. (popr. 3,60), krakowska 5,20 zł. (popr. 5.—) itd. A więc można powiedzieć, że rzeźnicy odnieśli sukces i to kosztem swych klientów. Różnica w cenie nie była tak duża, aby powodowała do strajku lub ferij, a tylko widać z tego, że pp. rzeźnikom nie najgorzej musi się powodzić, gdy sobie na kilkadziesiąt światłomina pozwolić mogą. Przy tej sposobności można jednak pp. rzeźnikom skromną uwagę zwrócić, aby nie zamykali swych składów w podobnych wypadkach, lecz solidarnie trzymali się cen przy zakupie żywego towaru. Ta droga pp. rzeźnicy pewno najdalej zajdą — tylko solidarnie. A że cech rzeźniczy jest solidarny, przekonaliśmy się w ostatnim tygodniu. (X. X.)

g) Z rak niemieckich. Zgodnie z uchwałą komisji likwidacyjnej w Poznaniu uległy wywłaszczeniu na rzecz państwa polskiego dobra niemieckie Pepowo w powiecie gostyńskim, o powierzchni 3.066 ha., należące do Gerta v. Oertzen. Ustalona tytułem odškodowania stęgająca do wysokości kilku milionów złotych sum, wypłacono dotychczasowemu właścicielowi. (n.)

KROTOSZYN.

kn) Wyniki zawodów pływackich P. W. i W. F. zawodników zgłosiło się 43. Wyniki z biegów na 50 m. stylem klasycznym: 1. Słachta Jan Z. H. p. Krotoszyn 47 sek., 2. Torlecki Jerzy U. K. S. Krotoszyn 49 sek. 50 mtr. st. dow. 1. Bartosiewicz Gerard Głinn. Leszno 41 sek. 2. Aluszczyński Witold Głinn. Leszno 42 sek. 50 m. dla pań st. kl. 1. Krawczyńska K. Krotoszyn 46,3 sek. 2. Gałęska Ostrowska 47,2 sek. 50 mtr. st. dow. 1. Gałęska H. Ostrow 52 sek., 2. Bincowska Krotoszyn 53 sek. 100 mtr. st. dow. dla panów 1. Płonczyński Stan. K. S. „Skala” Ostrow 1 min. 27 sek. 2. Niemcynowicz H. Ostrow 1 min. 31 sek. 100 mtr. st. kl. 1. Lieberski Wł. (wiceinstr. trójki) Krotoszyn 1 min. 31 sek. 2. Wojtkowski Fel. 1 min. 33 sek. 50 mtr. na znak 1. Lieberski Wł. Krotoszyn 44 sek., 2. Wolniak Stan. „Venetia” Ostrow 46 sek. 200 mtr. st. dow. 1. Płonczyński St. Ostrow 1 min. 24 sek. 2. Wojtkowski Fel. Ostrow 3 min. 26 sek. Skoki 1. Chmielarski Ign. Krotoszyn 36 pkt (4 skoki). 2. Cieślak Ostrow 33 pkt. 3. Słachta J. 31 pkt. Nurkowanie na odległość 1. Słachta Wład. 48 m. 2. Ratajczak Edm. Głinn. Leszno 49 m. Nurkowanie po przedmioty 1. Wawrzyńkiewicz Ign. Krotoszyn 10 talerzyków na 15 możliwych. 2. Chmielarski Ign. Krotoszyn 9 talerzyków. 3. Słachta Wł. 9 talerzyków. 50 mtr. st. kl. dla dzieci do 10 lat 1. Malecka Krotoszyn 1 min. 4 sek. 2. Radziejewska 1 min. 15 sek.

WIELKOPOLSKA.

w) Jurkovo. (Wielki pożar). Wczoraj dnia 1. bm. około godziny 11-tej wybuchł w Jurkowie w powiecie kościańskim straszny pożar, który zniszczył dobytek 5-ciu miejscowych gospodarzy. Przedewszystkiem straszemu żywiołowi uległy stodoły i chlewy. Pożar wzięty, dzieci, bawiacze się nieostrożnie zapalili.

w) Grodzisk. (Włamanie). W nocy na 29. bm. przy pomocy wytkoczenia szyby w oknie włamano się do warsztatu krawieckiego p. Cygańskiego. Niewyśledzeni włamywacze skradli materiały na ubrania oraz gotową konfekcję męską i damską wartości około 7 tysięcy złotych.

w) Kórnik. (Tragiczny karambol samochodowy). Straszna katastrofa samochodowa wydarzyła się na szosie pomiędzy Gądkami a Kórniem w ub. nie-

Z Poznania.

P) Odnaczenie p. prezydenta m. Poznania. Prezydent Republiki Czechosłowackiej nadał prezydentowi m. Poznania, Cyrylowi Ratajskiemu krzyż komandorski orderu „Białego Lwa”, za zasługi położone na polu zbliżenia polsko czeskiego. Uroczyste wręczenie orderu nastąpi dnia 3 września rb. w sali reprezentacyjnej ratusza poznańskiego. Order wręczy konsul czeskosłowacki w Poznaniu.

P) Pan Adam Ruszczyński. emerytowany prezes Sądu Apelacyjnego w Toruniu, jak dowiadujemy się osiada w Poznaniu jako adwokat i łączy swą kancelarię z kancelarią adwokata Gracza.

P) Nowa elektrownia. W Poznaniu odbywają się w szybkim tempie prace w związku z budową nowej elektrowni miejskiej. Ukończono roboty przy instalowaniu dwu wielkich turbin natomiast trwają nadal prace budowy rozdzielni.

P) Eskadra lotników francuskich. W piątek wyładowało na lotnisku w Ławicy pod Poznaniem pięciu francuskich lotników przybyłych z Warszawy na trójmotorowym samolocie typu Fokker. Gościom towarzyszył pułk. Trzaska-Durski. Goście zwiedzili P. W. K. następnie wieczorem brali udział w bankiecie w Pałacu Royal. Odlot do Warszawy nastąpił w sobotę.

Z Warszawy.

W) P. Prezydent Rzplitej. Jak się dowiaduje Agencja Wschodnia P. Prezydent Rzplitej opuścił dnia 7. września Spałę, gdzie przebywał na wywczasach letnich, udając się do Skarżyska Starachowic i Konar. W Konarach będzie obecny na poświęceniu pomnika poległych legionistów. 9. września P. Prezydent powróci do Spaly. Około zaś 14. września uda się P. Prezydent do Grudziądza, Starogardu i Gdyni.

W) Wizytacja instytucji rządowych. W połowie bieżącego tygodnia minister pracy i opieki społecznej pułk. Prystor udaje się na wizytację podległych mu instytucji rządowych. Kierunek podróży p. ministra trzymany jest w ścisłej tajemnicy. Podróż p. ministra trwać będzie około 10 dni. P. ministrowi towarzyszyć będzie sekretarz osobisty rtm. Łubieński.

W) Powrót z urlopu. Wiceminister spraw wewnętrznych pułk. Pieracki powrócił 31 sierpnia z wywczasów letnich do Warszawy. P. wiceminister objął urzędowanie w poniedziałek, dn. 2. września

P) Zjazd rzemiosła. Przypominamy, że dnia 8 i 9 września br. odbędzie się w Poznaniu wszechpolski zjazd rzemiosła i drobnego przemysłu.

P) Kto biednej wdowie umożliwi przyjazd na PWK.? Do dyrekcji PWK. nadszedł list następującej treści, który pozwałaby sobie przedrukować dosłownie: „Cuda ludzie opowiadają o Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu. Żal mnie opanowuje wielki, że nie mogę jej zwiedzić, bom bardzo biedna wdowa wraz z synem, który uczęszcza do szkół i pali się całą duszą do wyjazdu na Wystawę. Żebracza pensja w wys. 100 zł nie pozwala mi na zrealizowanie jego prośby, przeto błagam prześwietną dyrekcję o pomoc finansową, bo może już takiej okazji nie dołączę, aby oglądać nowe wielkie dzieło narodowe. Proszę gorąco o pomoc i łączyć wyrazy głębokiego szacunku i poważania. (—) Emilia Golecka Kraków. Dyrekcja Powszechnej Wystawy Krajowej niestety nie posiada na ten cel żadnych funduszy i poleca przeto prośbę biednej wdowy szlachetnym jednostkom, które łaskawie zechcą przyjąć jej z pomocą. Ewentualne datki na ten cel można przesyłać do Wydz. Propagandy PWK. Poznań, ul. Grunwaldzka 22a, które następnie zostaną przesłane biednej wdowie.

W) Narady polityczno-gospodarcze P. P. S. Jak się dowiadujemy, klub poselski i senacki PPS. odbędzie swe narady między 9 a 12 września br. Tematem obrad będzie obecna sytuacja polityczna i gospodarcza.

W) Zamach na Lizarewa przed Sądem Najw. Na dzień 5-go września br. został wyznaczony w Sądzie Najwyższym termin sprawy Jerzego Wojciechowskiego, sprawcę zamachu na radcę sowieckiej misji handlowej Lizarewa. Wyrokiem sądu okręgowego został Wojciechowski skazany za dokonanie zamachu z premedytacją na 10 lat ciężkiego więzienia. W sądzie apelacyjnym zniono mu karę do 4 lat ciężkiego więzienia, gdyż przyjęto, że Wojciechowski działał w stanie silnego wzburzenia. obrońcy Wojciechowskiego, którzy uważają karę za zbyt surową, wnieśli skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego.

—o—

ŚLASK

s) Katowice. (Tajemnicze aresztowanie.) Jak się dowiaduje Agencja Wschodnia ze źródeł wiarogodnych, na granicy niemiecko-polskiej w kolonii „Wiktoria” w pobliżu Tarnowskich Gór, władze niemieckie aresztowały w autobusie jadącego do Polski b. podkomisarza policji woj. śląskiego Macieja Szweda, nie podając powodów zatrzymania. Jak stwierdzono p. Szweda odstawiony został do Bytomia, a następnie do Gliwic. P. Szweda jest znany na Śląsku i brał swego czasu czynny udział w akcji plebiscytowej.

s) Bielsko. (Wielki pożar.) Z powodu krótkiego spiecia wybuchł groźny pożar w fabryce margaryny Sterna w Bielsku. Pożar zniszczył górną część dwupiętrowego budynku fabrycznego wraz z urządzeniami maszynowymi, wyrządzając szkody na sumę 5000 zł.

Ze sportu.

Polska — Czechosłowacja.

Pierwszy dzień spotkania między państwami Czechosłowacja — Polska przyniósł nieznaczne zwycięstwo gościom w stosunku 40 i pół do 38 i pół pkt. Z polskich zawodników niespodziankę sprawili Kostrzewski i Trojanowski, zwłaszcza pierwszy bijąc Sindlera (Cz.). Z całoci podkreślić należy trzy nowe rekordy polskie, uzyskane przez Trojanowskiego w biegu 110 m. przez płotki, Kostrzewskiego na 800 m. i sztafete, która mimo że zajęła drugie miejsce osiągnęła czas lepszy od dotychczasowego rekordu polskiego. Z zawodników naszych zawiodł jedynie Petkiewicz, który na krótko przed metą pozwolił się wyprzedzić.

Wyniki techniczne są następujące: 110 m. pł.: 1) Trojanowski 15,5 nowy rekord polski; 2) Wieszczek (P) 16 sek., 3) Sourek (Cz); 100 m.: 1. Sikorski (P) 11 s., 2. Engel (Cz) 11 s., 3. Szejnach (P) 11, 2s., 4. Effenberger (Cz); 5000 m.: 1. Kościak (Cz) 15:14,8, nowy rekord czeski; 2. Petkiewicz (P) 15:25, 3. Nedobity (Cz); 4. Sawaryn (P). Skok w zwyz: 1. Stanislaw (Cz) 1.80 m., 2. Nowak (P) 1.70 m., 3. Trojanowski (P) i Kulmund (Cz); oszczep: 1. Benes (Cz) 54,35 m., 2. Koberstein (Cz) 54,00 m., 3. Dobrowolski (P) 53,09 m., 4. Mikrut około 48 m.; Dobrowolski w rzutach próbnych przed zawodami uzyskał 56,50, jednakże w konkurencji samej rzutzał bardzo słabo; 800 m.: 1. Kostrzewski (P) 1:55 min., nowy rekord polski; 2. Sinder (Cz) 1:57 rekord czeski; 3. Kaas (Cz) 1:58,8; 4. Zuber (P) 2:02,2 min.; 4 x 100 m.: 1. Czechosłowacja w czasie 42,8 sek. (nowy rekord czeski); 2. Polska w składzie: Czyż, Dobrowolski, Sikorski, Szejnach w czasie 43,6 sek. ustanawiając nowy rekord polski.

POMORZE.

p) Toruń. (Nowy starosta krajowy). Na sesji Pomorskiego Sejmiku Wojewódzkiego, która odbyła się dnia 27. sierpnia br., wybrano starostą krajowym pomorskim p. Wincentego Łackiego, dotychczasowego wicestarostę pomorskiego.

p) Toruń. (Wybory do rady miejskiej). Dnia 1. bm. odbyły się wybory do rady miejskiej Torunia. Udział głosujących wynosił 66,7 proc., czyli dwie trzecie ogółu uprawnionych do głosowania. Lista nr. 1 (B. B. S.) nie zdobyła żadnego mandatu. Lista nr. 2 (PPS.) 6 mandatów. Lista nr. 3 (Niemcy) 4 mandaty. Lista nr. 4. (BB. i „sanacyjny” odłam Ch. D.) 5 mandatów. Lista nr. 5. (właściciele nieruchomości) 2 mandaty. Lista nr. 6. (Stronnictwo Narodowe) 15 mandatów. Lista nr. 7. (NPR, prawica) 10 mandatów. Ogólna liczba mandatów w radzie miejskiej wynosi 42. „Sanacja” mimo ogromnego nacisku i wielkich nadziei, żywionych przez jej przywódców, poniosła klęskę. Nietylek nie zdobyła powiększyć swego stanu posiadania od czasu wyborów sejmowych, ale jeszcze straciła znaczną liczbę głosów.

Program „Radja Poznańskiego“.

Środa, 4-go września.

12.20 Radjografia. 12.50 Komunikaty P. W. K. 13.00 Sygnał czasu. 13.05 Koncert gramofonowy. 14.00 Notowania giełdy pieniężnej i zbożowo-towarowej. 14.15 Komunikaty gosp. roln. PAT'a. 17.20 Audycja dla dzieci. 17.50 Komunikaty P. W. K. 18.00 Godzina niespodzianek. 18.55 Nadprogram. 19.15 „Silwa rerum” — czyli rzeczy ciekawe. 19.30 Pogadanka francuska. 19.50 Kronika „Tygodnia Radjo”. 20.00 10-lecie Zjazdów Katolickich w Wielkopolsce. 20.30 Koncert organowy. 21.00 Audycja wokalna. 21.30 Słuchowisko z Krakowa. 22.15 Sygnał czasu — komunikaty PAT'a. 22.30 Radjografia. 23.00 Muzyka taneczna.

Program „Radja Warszawskiego“.

Środa, 4-go września.

11.56 Sygnał czasu. 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. 12.50 Wiadomości z Powsz. Wyst. Kraj. 13.00 Komunikat. 13.20 Przerwa. 15.40 Komunikat gospodarczy. 16.15 Komunikat harcerski. 16.30 Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 Komunikaty przygodne. 17.25 „Skrzynka pocztowa”. 17.50 Ostatnie nowiny z Wystawy. 18.00 Koncert popularny. 19.00

Rozmaitości. 19.25 Komunikaty. 19.56 Sygnał czasu. 20.05 Odczyt z Katowic. 20.30 Koncert solistów. 21.30 Słuchowisko z Krakowa. 22.15 Komunikat meteorologiczny. 22.20 Komunikaty, nadprogram. 23.00 Muzyka taneczna.

Urzędowa Cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu

Poznań dnia 2 września 1929.

Warunki: Handel hurtowy, pryzet Poznań, ładunek wagonowy, dostawa bieżąca za 100 kg.

Zyto nowe suche do przemiału	25,00—26,00
Usośobienie spokojne	
Pszenica nowa sucha zdalna do przemiału	38,00—40,00
Usośobienie spokojne	
Jęczmień przemiatowy	25,00—26,00
Jęczmień browarowy	28,50—31,50
Usośobienie spokojne	
Owies nowy	20,50—23,50
Usośobienie słabe	
Maka szenna 70% w. w. stand.	39,00
Usośobienie słabe	
Maka szenna 65% w. w. wor.	61,00—65,00
Usośobienie słabe	
Otreby żytnie	18,00—19,00
Otreby pszenne	20,50—21,50
Rzepak	69,00—72,50

Groch Victoria	60,00—68,00
Groch Folgera	50,00—55,00
Ogólne uspołnienie spokojne	

GIEŁDA

gp) Dziś dnia 3. 9. 1929 r. kursy walut są następujące:

Dolar ameryk.	1	8,85
Funt angielski	1	43,06
Frank franc.	100	34,73
„szwajc.	100	170,90
Marka niem.	100	211,35
Guldeny ołańskie	100	172,18

Oświadczy szewca.

— O pani! — Tyś piękna, jak but na kopycie!
Usta twe, jako safian turecki różowy! — Oczy twe, jakby sztytem przeszły me życie i nałożyły na mnie pociega okowy! A chociaż mnie nieraz naokładał majster ja łgno ciebie — A tyś pani sroga i surowa, jak niewymoczona podszwa wołowa!

Koniec działu redakcyjnego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Stefan Machalewski.
Za dział ogłoszeń odpowiada: Stanisław Szal.
Członk. Drukarni Leszczyńskiej Sp. z ogr. odp. w Lesznie.

Pokoje umebł.

z utrzym., dla uczni lub ucznie do wynajęcia. Leszno, Przemysłowa 34, I. nr. lewo.

Pokój umebł.

duży, frontowy, natychmiast do wynajęcia. — Kempowa, Leszno, ul. Dworcowa 43.

Pokoje

dobre umebł., elektr. oświetl., z utrzymaniem lub bez, do wynajęcia. Leszno, Osiecka 16 I.

Próżnego pokoju

poszukuje natychmiast lub od 15 bm. Zgł. ciem. do eksp. Głosu pod nr. „25”.

Przyjmę

panie lub panienki na stancie, z całon. utrzym. lub bez. Wydać również smaczne obiady. Adres wskaże eksp. Głosu.

MIESZKANIE

5 pokojowe z kuchnią zamiennie na 3 pokojowe z kuchnią wględnie odpłatne za wstawienie mi podobnego mieszkania. — Zgłoszenia piśmienne do eksp. Głosu pod „K. K.”

SAMOCZODY

używane
lecz w stanie beznagannym
Steyr 6/30 KM.
4 osob. otwarty,
De Dion Bouton 10 30 KM. 6 osobowy kryty,
Anstro Daimler
17/60 KM. 6 osob. otw.,
Peugeot 104 KM.
4 osobowy kryty,
Fiat 8/30 KM.
4 osobowy otwarty
i wiele innych jako kupna okazję polecamy.
Brzeskiano Sp. Akc.
Poznań, Dobra 23.

Mieszkania

3 pokoje z kuchnią poszukuje. Czynsz płacę z góry. Zgłosz. piśm. do eksp. Głosu pod lit. „M. S.”

Rzeźnictwo

w Lesznie, położone przy ul. Leszczyńskiej 24, jest na sprzedaż i do objęcia od 1 stycznia 1930 roku. Blizszych informacji udziela gospodarz w Lesznie przy ul. Leszczyńskiej 25.

Garderobę dla uczni czyszcze

jak najszybciej i jak najtaniej.

E. Schaepe, Leszno Farbiarnia i zakład chem. czyszczenia. SKŁAD: Komeniusza 11. FABRYKA: Królówi Jadwigi 35.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, 4. bm. o godz. 11,30 sprzedam za go-tówkę najwięcej dającym

1 maszynę do szycia.

Zbiórka kupujących w moim biurze Rynek 20.

KOKOT, komornik sądowy, Leszno.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, 4. bm. o godz. 11-tej sprzedam za go-tówkę najwięcej dającym

10 kładziest metrów materiału na ubrania.

Zbiórka kupujących w moim biurze Rynek 20

KOKOT, komornik sąd. w Lesznie.

Uczeń

który ma chęć wyuczyć się piekarsstwa, może się zgłosić natychm. Józef Nather, mistrz piekarski, Rydzyna.

SYN

uczniowych rodziców mający chęć wyuczyć się krawiectwa, może się zgłosić natychmiast. Wojciech Plasiński, mistrz krawiecki, Leszno, Kościelna 8

Sprzedam korzystnie

2 łóżka z nocnymi stolikami, szafa do ubrań, szafonierka, szafa kuchenna, stół kuchenny i maszynę do szycia. Plac Dr. Metzger 23, II piętro lewo.

Skład

kolonialny, w mieście powiatowym, przy bardzo ruchliwej ul., z przyległym mieszkaniem 2 pokoje i kuchnia, natychm. do odstąpienia. Przejęcie 4 500 zł, dzierżawa miesieczna 100 zł. DOM 8 pokoi i 2 kuchnie, w dobrym położeniu, za cenę 16 tys. zł, przy wpłacie 8000 tys. zł na sprzedaż. Zgłoszenia Fr. Minta, Białonow, o. Rawicz.

Skład

do tego 2 pokoje i kuchnia, w Lesznie, przy ruchliwej ulicy wzrost od właściciela, bez odstępstwa, natychmiast do wydzierżawienia. Dzierżawa podług umowy. Zgł. J. Wiśniewski Leszno, ulica Wolności nr. 26.

DOM

2 piętr., z wiatem, bez długu dzierżawa miesieczna 150,— zł. za 22 000 zł, natychmiast na sprzedaż, wpłata podług umowy. Odzie? wskaże eksp. Głosu

Dzierżawa

230 mórg, ziemia buraczana, na 10 lat. Do objęcia potrzeba 35 tys. zł. Kempa, Leszno, ul. Dworcowa 43.

Dziewczę

odlat 16 do dzieci i lekkiej pracy domowej potrzebne natychmiast. Nowicka, Leszno, Rydzynska 2. III. piętro.

2 dobrych

czeladników stołarskich poszukuje natychmiast. MICHAŁ JEKEL, Osieczna.

Tanio na sprzedaż

maszyna do szycia, rower miejski, gramofon, radio 3 lamp, narzędzia ślusarskie i różne inne rzeczy. Kortus, Osieczna.

Psy

białe szpicz 4 tygodniowe orawdżiwa rasa, na sprzedaż. Leszno, Matejki 4. I. nr. lewo.

Prosięta

na sprzedaż. Leszno, ulica Świeciechowska 15.

Druki

wszelkiego rodzaju

.. wykonuje ..

Drukarnia Leszczyńska

Leszno ul. Wolności nr. 21



W poniedziałek, dnia 2. września o godz. 11.30 zasnął w Bogu po krótkich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, nasz ukochany i dobry tatuś, brat, wujek, teści i dziadek śp.

Antoni Stylo

w 59 roku życia. O czym donoszą w ciężkim smutku pograżeni żona, dzieci, synowa i wnuki.

Minikowo—Zaborowo.

Ekspozycja zwłok do kościoła parafialnego w Ślesinie odbędzie się w czwartek, dnia 5. września br. o godz. 16, nabożeństwo oraz pogrzeb w piątek o godz. 9.

Osobnych uwadomien nie wysła się.



Dnia 1. 9. 1929 r. zmarła członkini Zywego Różańca z 73 rózzy matek śm.

Juljanna Laubowa

Pogrzeb odbędzie się w środę o godz. 5 pop. z Miejskiego Szpitala. O liczy udział w pogrzebie prosi Zarząd Bractwa Zywego Różańca w Lesznie



Dnia 1. bm. zmarła członkini Arcybractwa Straży Honorowej N. S. P. I. śp.

Juljanna Laubowa

Pogrzeb odbędzie się w środę o g. 5 pop. z Miejskiego Szpitala. O liczy udział w pogrzebie prosi Zarząd.



Dnia 1. 9. 29 zmarła stowarzyszona śp.

Juljanna Laubowa

Pogrzeb odbędzie się w środę 4. 9 o godz. 5 popok. z Miejskiego Szpitala. O liczy udział w pogrzebie prosi Zarząd Tow. św. Anny w Lesznie

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, 4. bm. o godz. 11,45 sprzedam za go-tówkę najwięcej dającym

1 wirówkę

Zbiórka kupujących w moim biurze Rynek 20.

KOKOT, komornik sądowy, Leszno.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, 4. bm. o godz. 12-tej sprzedam za go-tówkę najwięcej dającym

2 ubrania męskie.

Zbiórka kupujących w moim biurze Rynek 20.

KOKOT, komornik sądowy, Leszno.

Reklama jest dźwignią handlu!

Przedpłata: Na poczet wraź z tygod. „Przyjacieli Rolnika”, dodatkien powiększonym i dodatkiem ilustrowanym z ednosz. do domu przez listowoe włączenie z opłatami pocztowoe wynosi kwartalnie 6,42 zł, miesięcznie 2,14 zł, w ekspedycji agenturach miesięcznie 1,80 zł, z odosowaniem do domu 2,00 zł. Oddzielny numer 15 groszy.

Ogłoszenia: Wieraz milim. 1 lam. na str. 6 lam. 20 groszy. Reklamy 1 lam. w dziale redakcyjnym 60 groszy. Najmniejsze ogłoszenie kosztuje 200 słot. Przy częstot. powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty odpadają. Za telefonicznie podane ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności. Konto bankowe Bank Ludowy w Lesznie. Konto czekowe: P. K. O. Poznań 203736. Skrytka poczt. 22. W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, ataków lub temu podobnych, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie piśma a abonenci nie mają prawa do odroczenia

Agentury pozamiejscowe: Rawicz: Rekosiewicz, księg. Bojanowo: Adamczewski, Dworcowa. Smigiel: Feliks Zbierski, księg. Krosno: A. Wlekiński, Wolatyn: A. Smoczyński, ulica Kościelna nr. 1. Miejska Górka: Walenty Szynka, Rynek. Samorwa: J. Kocialkowski, skład kolonialny. Jutrosin: J. Ostrowska, Rynek nr. 9. Zbąszyń: M. Calfinka, ul. Marzankowska nr. 67. Przedmieście p. Przemysł: Matysiak, Bronno: Muszkatka. Włocławek: J. Wojciech, Pogorzela: Kos. drogiar, Rynek. Włocławek: T. Nowacki, Rynek. Dubin: R. Rawicz, Rynek. Wronów: Dalaszyński, Dolaki: J. Poprawski, Rynek. Zaborowo: W. Winkler, Rynek. Matyze: Rynek. Włocławek: Wojtkowski, piekarnia. Świeciechowa: Koschel. Krzywiń: Bol, Pijarszyk, Rynek. Osieczna: Szawelski, ulica Leszczyńska. Bukówiec Górny: Szynalski, piekarnia